

**„Ukochałem cię odwieczną miłością,
dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Jr 31, 3).**

Prorok Jeremiasz został posłany przez Boga do ludu Izraela, przeżywającego bolesne doświadczenie wygnania do Babilonu i utraty tego wszystkiego, co stanowiło o jego tożsamości i wybraniu: ziemi, świątyni, prawa...

Słowa proroka rozrywają jednak zasłonę cierpienia i zagubienia. To prawda, że Izrael okazał się niewierny przymierzu miłości z Bogiem, doprowadzając się sam do upadku, ale oto pojawia się zapowiedź nowej obietnicy: wolności, zbawienia, odnowionego przymierza, które Bóg w swojej odwiecznej i nigdy nie odwołanej miłości przygotowuje dla Swojego ludu.

**Ukochałem cię odwieczną miłością,
dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość**

Odwieczny i nieodwołalny wymiar Bożej wierności jest cechą Jego miłości: On jest Ojcem każdego człowieka, Ojcem, który kocha jako pierwszy i zobowiązuje się na zawsze. Jego wierność dotyka każdego z nas i pozwala przetrzymać na Niego wszystkie troski, które mogą nas zatrzymać. To dzięki tej wiecznej i cierplivej miłości również my możemy wzrastać i doskonalić się w naszej relacji z Nim i w relacjach z innymi.

Doskonale zdajemy sobie sprawę, że nie jesteśmy już tak stali, choć szczerzy w naszym zaangażowaniu kochania Boga i braci, ale Jego wierność wobec nas jest darmowa, zawsze uprzedza nas, bez względu na nasze możliwości. Z tą radosną pewnością możemy przekraczać nasze ograniczenia, każdego dnia wyruszać w drogę i stawać się świadkami tej „macierzyńskiej czułości” Boga.

**Ukochałem cię odwieczną miłością,
dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość**

Takie spojrzenie Boga na ludzkość ujawnia także wielki plan braterstwa, które swoje całkowite wypełnienie znajdzie w Jezusie. On bowiem zaświadczył o swojej ufności w miłość Boga słowem, a przede wszystkim całym swoim życiem.

Otworzył nam drogę naśladowania Ojca w Jego miłości do wszystkich (Mt 5,43 i n.) i ukazał nam, że powołaniem każdego człowieka jest przyczynianie się do budowania wokół siebie przyjaznych relacji i do podejmowania dialogu.

Jak będziemy żyli Słowem Życia tego miesiąca?

Chiara Lubich zachęca nas, byśmy mieli serce matki: „(...) Matka zawsze przygarnia, zawsze pomaga, zawsze ma nadzieję, wszystko zakrywa. (...) Miłość matki jest bardzo podobna do miłości Chrystusa, o której mówi św. Paweł. Jeżeli będziemy mieli serce matki, albo dokładniej, serce najdoskonalszej Matki, Maryi, to będziemy gotowi zawsze kochać innych w każdej sytuacji i utrzymywać obecność Zmartwychwstałego w nas (...). Jeżeli będziemy mieli serce tej Matki, będziemy kochali wszystkich, nie tylko członków naszego Kościoła, lecz także innych Kościołów; nie tylko chrześcijan, lecz także muzułmanów, buddystów, hinduistów itd.; także ludzi dobrej woli; także każdego człowieka zamieszkującego tę ziemię”¹.

¹ Por. Ch. LUBICH, *Collegamento* z 28 maja 1987 r.

Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość

Młoda mężatka, która zaczęła w swojej rodzinie żyć Ewangelią, opowiada: „Doświadczyłam radości, której nigdy wcześniej nie odczuwałam i zapragnęłam, aby ta miłość przelewała się również na zewnątrz naszego domu. Pamiętam na przykład, jak pobiegłam do szpitala, do żony mojego kolegi, która próbowała popełnić samobójstwo. Wiedziałam od dawna o ich trudnościach, ale przejęta moimi problemami, nie zatroszczyłam się, żeby jej pomóc. Teraz jednak poczułam, że jej ból jest moim bólem i nie dałam sobie spokoju, dopóki sytuacja, która doprowadziła ją do tego czynu, nie została rozwiązana. To wydarzenie było początkiem zmiany mojego sposobu myślenia. Pozwoliło mi zrozumieć, że jeśli kocham, mogę dla każdego, kto przechodzi obok, być, chociaż w niewielkim stopniu, odbiciem miłości samego Boga”.

A gdybyśmy również my, podtrzymywani wierną miłością Boga, w wolności przyjęli taką wewnętrzną postawę wobec każdej osoby, którą spotkamy w ciągu dnia?

Letizia Magri